

Patrycja Bąk

Uniwersytet Zielonogórski

NARRACJA Z PERSPEKTYWY DZIECKA W CYKLACH OPOWIADAŃ NIENAWIŚĆ I STRACH STANISŁAWA SROKOWSKIEGO

Kresy Wschodnie to niegdyś jeden z najpiękniejszych regionów II Rzeczypospolitej. W przeszłości uważane były za mityczną krainę „mlekiem i miodem płynącą”. Z jednej strony żyzna i urodzajna gleba, która co roku wydawała nowe, wspaniałe plony, z drugiej zaś serdeczność oraz braterstwo sąsiedzkie Polaków, Ukraińców i Żydów tworzyły sielankowy obraz tego obszaru geograficznego przed 1939 r. Jak wspominają dawni Kresowianie, ludzie zakładali rodziny polsko-ukraińskie, wspólnie pomagali sobie przy pracach rolnych, a wieczorami biesiadowali. Ich dzieci razem bawiły się, dorastały i wychowywały. Niestety ziemie te stały się także symbolem bestialskiego, okrutnego ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów, określanego mianem „rzezi wołyńsko-małopolskiej”. Jest to jedno z najbardziej wstrząsających wydarzeń w dziejach Polski, będące konsekwencją degradacji czy wręcz upadku wszelkich zasad i praw moralnych.

Problematyka ludobójstwa na Kresach Wschodnich powraca w wielu wspomnieniach świadków tamtych zdarzeń. Historie poszczególnych osób, rodzin czy całych wsi zostały spisane m.in. w formie literatury faktu, np. notatek, listów, sprawozdań historycznych i archeologicznych, czy też w formie literatury pięknej, np. opowiadań czy powieści. Rzetelnym dziełem o charakterze historycznym jest choćby dwutomowa publikacja *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945* autorstwa Ewy i Władysława Siemaszków¹. Wiele równie miarodajnych prac ogłosił Wiktor Poliszczuk – ukraiński badacz, który m.in. w książce *Dowody zbrodni OUN i UPA...* przedstawił obszerny materiał źródłowy dotyczący struktury i funkcjonowania Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii². Autor nie usprawiedliwił swoich rodaków, lecz przedstawił fakty i obciążające ich czyny. Oprócz opracowań *stricte* historycznych literatura dotycząca

1 W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, 2 t., Warszawa 2000.

2 W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN i UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. 2: *Działalność ukraińskich struktur nacjonalistycznych w latach 1920-1999*, Toronto 2000.

ludobójstwa na Kresach wzbogaciła się o zeznania świadków rzezi wołyńsko-małopolskiej. Przykładem są publikacje *Wołyń. Siła traumy. Wspomnienia i pamięć* Marii Fredro-Bonieckiej³ oraz *Dzieci Kresów*⁴ autorstwa Lucyny Kulińskiej. Nieco inną, literacką postać nadał swoim utworom Stanisław Srokowski. Autor opowiadań w wieku siedmiu lat osobiście doświadczył klimatu zbrodni wołyńsko-małopolskiej. Wydarzenia te silnie wpłynęły na jego twórczość. Dopiero po wielu latach zdecydował się zapisać wspomnienia nie tylko swojej rodziny, ale także innych świadków ludobójstwa dokonanego na Kresach Wschodnich, czego efektem są m.in. dwa zbiory opowiadań – *Nienawiść* i *Strach*⁵.

Celem prezentowanej tu pracy jest zwrócenie uwagi na narrację dziecięcą bądź quasi-dziecięcą obecną we wspomnianych cyklach opowiadań. Strategia narracyjna w *Nienawiści* i *Strachu* pomaga zrozumieć problematykę udziału dziecka – cichej ofiary w konflikcie zaistniałym pomiędzy dorosłymi. Autor w ten sposób prezentuje oryginalne, zaskakujące spojrzenie na otaczającą rzeczywistość. Dysponowanie ograniczoną wiedzą, ubogim językiem to zazwyczaj cały zasób możliwości, którym rozporządzają dzieci, by przedstawić to, co się dzieje. Często w takich sytuacjach pomaga im wyobraźnia, która w ich wieku jest doskonale rozwinięta. Dzieci sięgają do świata bajek i baśni, by odszukać w nich np. odpowiedź na nieludzkie zachowania zbrodniarzy. Dziecięca perspektywa w opowiadaniach Srokowskiego widoczna jest przy uwzględnieniu trzech głównych aspektów kreowanej rzeczywistości: psychologicznego, językoznawczego i literaturoznawczego.

W pierwszym ujęciu – psychologicznym – należy zadać dwa podstawowe pytania: dlaczego świadkowie rzezi wołyńsko-małopolskiej powracają wspomnieniami do tych tragicznych wydarzeń? Czy możliwe jest, by dziecko zapamiętało tyle szczegółów z tego okresu? Zagadnienia te są silnie związane z psychologią, a szczególnie z kategorią traumy. Według definicji słownikowej termin „trauma” pochodzi od greckiego słowa oznaczającego ‘ranę’ i dotyczy zarówno urazu psychicznego, jak i fizycznego⁶. Wydarzenia traumatyczne traktowane są „jako rodzaj ciężkiego stresora, który powoduje narażenie na utratę życia lub poważne zranienie ciała”⁷. Psychiatra i historyk Robert Jay Lifton, od lat zajmujący się badaniem skutków masowego traumatycznego doświadczenia, zauważa, że w przypadku osoby będącej w skrajnej sytuacji każda kolejna szykana, informacja o kolejnych mordach, śmierci bliskiej osoby wtrąca żywego

3 M. Fredro-Boniecka, *Wołyń. Siła traumy. Wspomnienia i pamięć*, Warszawa 2016.

4 L. Kulińska, *Dzieci Kresów I, II, III, IV*, Kraków 2013.

5 S. Srokowski, *Nienawiść*, Warszawa 2006; idem, *Strach. Opowiadania kresowe*, Warszawa 2014.

6 Zob. A.S. Reber, E.S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2005, s. 813.

7 S. Steuden, K. Janowski, *Trauma – kontrowersje wokół pojęcia, diagnoza, następstwa, implikacje praktyczne*, „Roczniki Psychologiczne” 2016, z. 3, s. 551.

człowieka w niebyt⁸. Następstwem owego doświadczenia jest symptom nazwany przez Zygmunta Freuda „przymusem powtarzania”. Według badacza „polega [on] przede wszystkim na tym, że ofiara mimowolnie wraca wciąż do obrazów, gestów, zachowań narodzonych w sytuacji skrajnej”⁹. Zaczerpnięcie z psychoanalizy Freuda kategorii traumy może przystawać do wydarzenia, jakim była rzeź wołyńska. Z jednej strony spowodowała ona wyrwę w biografii pojedynczych ludzi, ale także pozostawiła po sobie ślad w historii i kulturze narodu. Przywołana definicja ukazuje mechanizm działania świadka ludobójstwa. Tworzenie zapisków wspomnień traumatycznych wydarzeń może być uwarunkowane syndromem „przymusowego powracania”. Nieważne, czy ofiarą był dorosły człowiek, czy dziecko, dane wydarzenie jednakowo wpłynęło na ich psychikę. Jedni i drudzy mogą czuć potrzebę powracania do przeszłości.

Cykle opowiadań *Nienawiść* i *Strach* stanowią przykłady utworów, w których wykorzystano różnorodne strategie narracyjne. Tym, co stanowi wspólny punkt, jest z pewnością tematyka, która sprowadza się do przedstawienia okrutnych mordów dokonanych przez OUN-UPA. Srokowski w swoich opowiadaniach dąży nie tyle do stworzenia fikcji literackiej, ile przedstawienia prawdziwych wydarzeń, które miały miejsce w realnym świecie. Niektóre historie widział bądź słyszał o nich osobiście podczas wojny, natomiast pozostałe zostały mu opowiedziane w późniejszym czasie przez innych świadków mordów na Kresach Wschodnich.

Różnice między opowiadaniem występują na płaszczyźnie narracji. W *Nienawiści* i *Strachu* przeważają relacje ukazane z perspektywy małego chłopca. Bohater obserwuje z zapiecka spotkania Rady Starszych, składającej się głównie z członków jego rodziny, którzy prezentują historie poszczególnych mordów. Pozostałych narratorów można podzielić na następujące grupy: do pierwszej należy opowiadacz, członek rodziny; do drugiej – narrator, trzecioosobowy, auktorialny bądź personalny; do ostatniej – narrator pierwszoosobowy, utożsamiający się ze współczesnym autorem. W pierwszej grupie narracja jest skomplikowana z powodu wyręczenia głównego narratora przez „opowiadaczy”. Bohaterowie, tworzący Radę Starszych, do których można zaliczyć ciotkę Zuzię i Elżę, dziadków Ignacego i Piotra, mamę Manię i tatę Janka, wujków Mariana i Tośka, dalszą krewną Honoratę oraz bliskich sąsiadów rodziny, uzupełniają wypowiedzi głównego narratora, czyli Stasia-Zbysia. Zdarzenia przedstawiane przez owych „opowiadaczy” kształtują atmosferę tamtych chwil. Za każdym razem ludzie byli oszołomieni, zdezorientowani zaistniałą sytuacją. Członkowie rodziny spotykali się w jednym domu, aby wspólnie dzielić się usłyszonymi historiami o okrutnych mordach

8 Więcej na temat konstatacji Roberta Jay Liftona pisze Justyna Kowalska-Leder. Zob. eadem, *Doświadczenie zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*, Wrocław 2009, s. 16.

9 *Ibidem*, s. 17.

dokonywanych przez banderowców. Przyłączenie opowieści „pomocniczych” narratorów wpływa niekiedy na kształtowanie się kompozycji ramowej czy szkatułkowej.

Konstrukcja ramowa charakteryzuje się obecnością co najmniej dwóch osób opowiadających. Natomiast jej zwielokrotnieniem jest budowa szkatułkowa. W cyklach opowiadań *Nienawiść* i *Strach* częściej niż szkatułkowa widoczna jest narracja ramowa. Przykładami są utwory: *Honor, Matka, syn i córka* czy *Kotek*. Opowieści te zespala główny narrator, którym jest Staś-Zbynieo. W obrębie jego narracji pojawiają się „wewnętrzne” opowiadania bohaterów – opowiadaczy. Znamienną cechą tego utworu, ale także i innych pochodzących z tych cykli, jest wprowadzenie momentów retardacyjnych, które opóźniają zwieńczenie całości opowiadania. Mają one na celu wzbudzenie zaciekawienia i trzymanie w napięciu pozostałych bohaterów oraz samego czytelnika. Główny narrator wychwytuje te momenty, opóźnienia, sygnalizując je w następujący sposób:

Nikt by tego wszystkiego nie wytrzymał, gdyby ciotka Elza jednym ciągiem opowiadała. Gdyby te straszne historie zebrała w jednym miejscu. Ale ona rozkładała je na raty, fragmenty, epizody, mówiła z przerwami, jakby chciała Radę Starszych oswoić ze światem prawdziwym, jakiego jeszcze nie znali, choć wydawało się im, że już wystarczająco dużo o nim wiedzą¹⁰.

Elementy te świadczą o narracji rozproszonej, która ma za zadanie zneutralizować traumę. Co ważne, istotnymi motywami determinującym formę przekazu niektórych opowiadań były często ewokowane emocje, takie jak przerażenie, ból, gorączka, maligna czy strach. Zauważyć można, że w tej grupie utworów narracja przebiega równolegle. Każda opowieść rozpoczyna się narracją ukazaną z perspektywy dziecka. To ono prezentuje sytuację, w jakiej znajdują się wszyscy bohaterowie, relacjonuje przebieg rozmów Rady Starszych oraz – co najważniejsze – wprowadza kolejnego opowiadacza. Ten przedstawia konkretne wydarzenia związane z okrutnymi, bestialskimi akcjami OUN-UPA. Finalnie utwory kończą się krótkim komentarzem głównego bohatera. Punkty widzenia kolejnych „opowiadaczy” urozmaicają ewidentną tam perspektywę dziecięcą. Historie ukazane przez członków rodziny determinują zachowanie chłopca, który jest głównym obserwatorem wydarzeń. Perspektywizacja pozwala na poznanie historii oczami ofiar, którymi byli zarówno dorośli, jak i dzieci. Utwory z narracją trzeciosobową nastawione są bardziej na relację, sprawozdanie konkretnych wydarzeń niż na prezentację emocji, przeżyć bohaterów. Natomiast tam, gdzie narratorem jest autor – współczesny człowiek, opowiadania przybierają formę podsumowania. Stanowią konkluzję myśli, refleksji samego pisarza. Są komentarzem, dopełnieniem wszystkich opowiadań. Jak widać, prezentacja rzeczywistości przepełnionej brutalnością, okrucieństwem nie należy do najłatwiejszych. Wprowadzenie różnych strategii

¹⁰ S. Srokowski, *Strach...*, s. 55.

narracyjnych można rozumieć jako uzupełnienie perspektywy dziecięcej, która stanowi przewodni punkt widzenia opowiadań.

Kim zatem jest główny narrator opowiadań? Jest to dorosły, ale odtwarzający swoje stany uczuciowe i zdolność percepcji świata z perspektywy siebie jako dziecka. Nawiązując do biografii Srokowskiego, stwierdzić można, że postać małego chłopca to jego *porte parole*¹¹. Mężczyzna urodził się w 1936 r. w miejscowości Hnilcze znajdującej się w województwie tarnopolskim¹². Po wypędzeniu z Kresów w 1945 r. Srokowski wraz z rodziną zamieszkał w ówczesnym województwie szczecińskim, w Mieszkowicach¹³. W *Posłowniu* do *Nienawiści* narrator już ewidentnie jako sam autor – współczesny pisarz i publicysta – wspomina:

Moja pamięć, wyobraźnia i emocje rozwijały się i kształtowały w atmosferze wojny, gwałtu i straszliwych mordów. Od wczesnych lat dziecinnych wsłuchiwałem się w głosy, które mówiły o strachu, bólu i cierpieniu. [...] Nie miałem jeszcze ośmiu lat i chłonałem świat wszystkimi zmysłami. [...] Żyłem w strachu wieczornych zwierzeń i niezliczonych opowieści przy zapalanej lampie¹⁴.

Jest to bezpośrednie nawiązanie do sytuacji autora opowiadań. W narracji wykreowanego tak narratora dochodzą do głosu wspomnienia i przeżycia alternatywnej postaci – małego Stasia Srokowskiego. Zapewne istnieją luki w jego pamięci i wiedzy, gdyż w czasie rzezi wołyńsko-małopolskiej miał on zaledwie kilka lat. Narracja może być wzbogacona o szczegóły, których sam chłopiec nie znał i nie doświadczył, a które np. widzieli jego ojciec, mama bądź dziadek.

Chociaż kontynuacją *Nienawiści* jest *Strach*, to na płaszczyźnie narracyjnej zauważyć można pewną niezgodność. Związana jest ona z imieniem głównego narratora – małego chłopca. W pierwszym cyklu opowiadań nazywa się on Zbynio, natomiast w drugiej części zwie się Staś. Pozostali bohaterowie są tacy sami. W prywatnej korespondencji prowadzonej z autorem *Nienawiści* pozwoliłam sobie zapytać go o tę rozbieżność. W odpowiedzi Stanisław Srokowski potwierdził swoją tożsamość, zarówno ze Zbyniem, jak i ze Stasiem oraz innymi młodymi bohaterami utworów *Duchy dzieciństwa* i *Repatrianci*. Imię narratora nie jest istotną kwestią, ważniejszy jest stopień identyfikacji, bliskość emocjonalna narratora z autorem. Doszukiwać można się jedynie przesłanek, dlaczego Srokowski od razu w pierwszej części nie nazwał postaci małego chłopca swoim imieniem. W *Nienawiści* autor pisze, iż ludzie, którzy opowiedzieli swoje historie, czuli strach i obawę przed ujawnieniem się. Srokowski mógł stanąć przed

11 W prywatnej korespondencji Srokowski potwierdził ten fakt.

12 Zob. *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 2001, t. 7: *R-Sta*, s. 407.

13 Zob. <http://srokowski.art.pl/biografia.htm> [dostęp: 11.06.2018].

14 S. Srokowski, *Nienawiść*, s. 247.

takim samym dylematem, jak inni świadkowie. Pomimo klauzuli bezpieczniejsza była zmiana imienia. Dlaczego zatem dokonał tego w drugiej części? Myślę, że nastąpiło to wskutek pozytywnego odbioru *Nienawiści*. Odbiorcy byli oszołomieni, zdruzgotani, zaskoczeni tym, co działo się na Kresach Wschodnich w latach 1939-1945. Do autora opowiadań zgłaszali się kolejni świadkowie mordów, którzy także chcieli, by ich historie zostały przedstawione w następnej publikacji. Czynniki te mogły zaważyć na podjęciu decyzji o zmianie imienia chłopca i tym samym na bezpośrednim ukazaniu przez autora własnej osoby. Z drugiej strony postać Stasia-Zbynia może być traktowana jako symbol kresowego dziecka. Nieważne, jak ma na imię, gdyż stanowi uniwersalny obraz młodego uczestnika rzezi wołyńsko-małopolskiej. W niniejszej pracy o dziecięcym narratorze-bohaterze dwóch cykli opowiadań będę pisała jako o Stasiu-Zbyniu, natomiast w wypadku analizy poszczególnych opowiadań pojawiać się będzie tylko jedno z dwojga paralelnie występujących w całej twórczości imion.

W opowiadaniach często zostaje zarysowana postać głównego bohatera. Pewne jego cechy nie zostają wprost przedstawione, ale można je wywnioskować na podstawie zarejestrowanych zachowań, myśli czy rozmów. Staś-Zbynio to przede wszystkim mały chłopiec, dopiero poznający świat i prawa nim rządzące. Często jest zagubiony, nie rozumie słów, które wypowiadają starsi. Przejawia cechy zakompleksionego dziecka pochodzącego z dalekiej prowincji, dla którego miasto stanowi wielką niewiadomą. Wychowuje się on na wsi, gdzie wszystko i wszyscy są mu świetnie znani. Często nawiązuje do opisów przyrody, zachwycając się jej pięknem. Chłopiec ma złe wspomnienia związane z miastem, w którym z każdej strony słychać krzyki, wycia, wrzawę. Jak sam relacjonuje:

W mieście tylko kilka razy byłem, na targu [...] Miasto wydało mi się straszne. [...] Przykryłem się słomą i wytrzeszczałem oczy, błagając w duszy ojca, by jak najszybciej wracał do domu. [...] Dzikie i pokrecone w środku wiejskie dziecko¹⁵.

Przytoczony cytat pokazuje nieśmiałość chłopca, która związana jest z jego pochodzeniem. Przerażenie wielkością miasta idzie u Zbynia w parze z podziwem wobec jego mieszkańców. Widoczne jest to np. podczas przyjazdu studenta również o imieniu Staś.

Bo Stasio był kimś. Przyjeżdżał do księdza Kowalczyka z Miasta. [...] A Miasto było czymś ogromnym i tajemniczym. Czymś potężnym i nieograniczonym. Nie tak jak wieś, gdzie wszystko było małe i wiadome. Stasio stawał się dla nas przepustką do Miasta¹⁶.

W oczach wiejskich dzieci student jest mądrym, życzliwym, pomocnym, eleganckim mężczyzną. Stanowi dla nich autorytet. Podobną sytuację można zauważyć w przypadku odwiedzin cioci Zuzi:

¹⁵ *Ibidem*, s. 29.

¹⁶ *Idem*, *Strach...*, s. 119.

A teraz słuchałem kobiety, która przyjechała z miasta i była, jak rzekła moja matka, moją ciotką. Ubranie jakieś inne, błyszczące, nakrochmalona spódnica, szeroka i bufiasta, nos krótki, perkaty, a policzki jakby mąką posypane¹⁷.

Sam ubiór, sylwetka osoby przyjeżdżającej z miasta wzbudzają w chłopcu zainteresowanie. Zbynio zauważa w jej stroju coś innego, czego nie widuje na co dzień. W otoczeniu przyjezdnych z miasta wszyscy zachowują się dostojniej, bardziej elegancko, co również dostrzega chłopiec.

Dziecięcy narrator różnie sytuuje się w świecie przedstawionym. Staś-Zbynio, chociaż opowiada o tym, czego doświadczył, sam nie zawsze znajduje się w centrum opisywanych wydarzeń. W opowiadaniach charakterystyczną dziecięcą perspektywą jest patrzenie na świat z boku bądź z góry. Chłopiec posiada swoje przestrzenie azylu, z których relacjonuje przebieg spotkań Rady Starszych. Są to miejsca zapewniające dziecku poczucie bezpieczeństwa. Jednym z nich jest zapiecek, stanowiący dla chłopca główny punkt obserwacji:

Zapiecek to było wszystko, co najważniejsze mogło zaistnieć w moim życiu: łóżko, poduszka, pierzyna, ciepło, bezpieczeństwo, zagadka i mnóstwo tajemnic, które wycierały z każdego zakątka. A najbardziej mnie radowało to, że znajdowałem się wyżej niż inni, na wszystkich patrzyłem z góry, omiatałem ich swoim dziecięcym spojrzeniem z jakimś poczuciem wyższości, przewagi i znaczenia¹⁸.

Z zapiecka może i nie zawsze wszystko świetnie widać, ale bardzo dobrze słyszać. Miejsce azylu nie uchroni jednak chłopca przed potworami, które pojawiają się w jego wyobraźni wraz z kolejnymi opowieściami. Może ono natomiast pomóc mu w przetrwaniu tych okrutnych chwil. Skrywanie się w najciemniejszych zakątkach zapiecka, gdzie znajdowały się już tylko pajęczyny, wzbudzało w dziecku poczucie bezpieczeństwa.

Drugim punktem obserwacji dla narratora jest psia buda. Z tej perspektywy chłopiec opisuje m.in. przyjazd cioci Zuzi. Miejsce to jest dla niego szczególnie ważne ze względu na bliski kontakt ze zwierzętami. Staś-Zbynio traktuje je jak swoich wiernych przyjaciół, powierników i obrońców. W tego typu zwierzeniach ujawnia się psychika dziecka, które nie potrafi odnaleźć się w danej sytuacji i na swój sposób próbuje od niej uciec. Informacje o kolejnych mordach jeszcze bardziej pogłębiają to zagubienie. Dorośli nie chcieli, by ich dzieci słyszały o zbrodniach dokonywanych na Polakach przez ich sąsiadów Ukraińców. Dla nich samych to, co się działo, było niezrozumiałe i przerażające, a co dopiero dla ich pociech.

W *Nienawiści* i *Strachu* główny narrator często jest świadkiem „podsluchanych” opowieści. Na perspektywę małego Stasia-Zbynia, który głównie z przyczyn anatomicz-

17 Idem, *Nienawiść*, s. 30.

18 *Ibidem*, s. 26.

nych nie wszystko jest w stanie dojrzeć, nakłada się doświadczenie trwania w ukryciu. Dzięki takiemu działaniu narrator staje się głównym obserwatorem. W związku z tym traci poczucie stabilności, ma kłopoty tożsamościowe, przyjmując na siebie rolę kogoś innego. Patrzy na wydarzenia przez pryzmat własnej nieświadomości i oczami swoich bliskich. W momencie gdy widzi, że jego mama boi się, on sam odczuwa strach. Gdy chłopiec nie wie, jak skomentować to, co usłyszał, lub brak mu słów na wyrażenie emocji, posiłkuje się przedstawieniem zachowań swoich najbliższych. Tak jest np. w opowiadaniu *Księża*, gdzie ukazano tortury i morderstwa dokonane na kapłanach. Staś swoją uwagę skupia na członkach zebrania Rady Starszych. W trakcie rozmowy wychwytuje reakcje poszczególnych osób:

Matka nawet nie jęknęła. Nie była w stanie. Skurczyła się, pożółkła jak wosk [...] Z dziadkiem Piotrem zaczęło się dziać coś niedobrego. Chwycił go okropny skurcz twarzy, która makabrycznie się wykrzywiła w jedną stronę [...]. Matce zaczęły drżeć usta¹⁹.

Powtarzającym się motywem, który ukazany jest w wielu opowiadaniach, są drżące usta matki. Dla chłopca jest to szczególnie sygnał, powracający w krytycznych chwilach bezradności kobiety. Staś-Zbysio jako narrator często stosuje antycypacje, zapowiadając i przewidując reakcję matki: „Matka jęknęła, ale wciąż jeszcze wargi jej nie drżały”. Wygląd matki, zwłaszcza jej twarzy, jest istotnym źródłem wiedzy o nastrojach panujących w domu, do którego dochodziły „wieści hiobowe” o dziejącej się wokół tragedii.

O dziecięcej perspektywie w opowiadaniach *Nienawiść* i *Strach* decyduje także specyficzne ukształtowanie języka. Widoczne jest to głównie w doborze słownictwa, w użyciu metafor, przysłów, zapożyczeń z języka ukraińskiego. Wiąże się też m.in. z trudnościami w werbalnym wyrażaniu emocji. Chłopiec w trakcie opowiadanych historii często wychwytuje słowa, które są dla niego niezrozumiałe. Nawiązując do wcześniejszych sytuacji, próbuje samodzielnie wytłumaczyć sobie ich znaczenie, co udaje mu się osiągnąć z różnym rezultatem. Jednym z przykładów jest wspomniane już opowiadanie *Księża*. Główny narrator pierwszy raz słyszy słowo „banderowiec”. Wokół tego pojęcia pojawiają się w głowie chłopca różne myśli i próby zdefiniowania:

Nie wiedziałem, kim byli banderowcy. Co innego mordercy, zbójce, rezuni, dusiciele, zbrodniarze, bo o nich już słyszałem. Wiedziałem więc, że rzną Polaków, mordują i duszą, ale nie wiedziałem, czym się zajmują banderowcy. Po słowach dziadka wychodziło na to, że banderowcy to coś znacznie gorszego niż mordercy, zbójce, rezuni, dusiciele i zbrodniarze w jednej kupie²⁰.

Choć dziecko wcześniej słyszało już synonimy słowa „banderowiec”, to nie skojarzyło tego z poprzednimi nazwami. Staś-Zbysio niektóre niezrozumiałe słowa poddaje głębi-

¹⁹ Idem, *Strach...*, s. 106.

²⁰ *Ibidem*, s. 106.

szej analizie. Patrząc na nie kontekstowo, próbuje wytłumaczyć sobie, co oznaczają, w jakiej sytuacji ktoś nimi się posługiwał oraz jak się zachowywała osoba opowiadająca. Wydarzenia w opowiadaniu pochodzącym z utworu *Strach* zostały podsumowane jednym słowem: „– Honor! – powiedział ojciec”²¹. Dla małego chłopca było to kolejne określenie, którego nie znał, lecz usłyszał całą historię opowiedzianą przez ciotkę Zuzię, wysnuł własną definicję pojęcia:

A mnie się wydawało, że honor to coś takiego, jak bardzo wysoka góra, na którą wspinają się Żydzi. I sam chciałem się wspiąć na taką górę. Poczułem, że ta góra w życiu jest najważniejsza²².

Metaforyczne ujęcie honoru w taki sposób odzwierciedla punkt widzenia dziecka na zaistniałą sytuację. Reifikacja abstrakcyjnego pojęcia jest wynikiem wyobraźni, która w dzieciństwie bywa bardzo rozwinięta, nieograniczona, bujna, twórcza i niepomowana. Podobną sytuację można zauważyć w opowiadaniu *Pochówek Polski*, gdzie przedstawiono relację ojca, który powrócił z wojny. W jego wypowiedzi wybrzmiewają słowa pełne patriotyzmu, sensu walki za ojczyznę oraz szacunku dla żołnierzy. Staś podaje w wątpliwość kwestię związaną ze stwierdzeniem „Ojczyzna was wezwie”:

Nie rozumiałem wtedy, co to znaczy „Ojczyzna was wezwie”, ale musiało to znaczyć coś bardzo ważnego, skoro ojciec wyprężył się i wciągnął powietrze, jakby zamierzał salutować²³.

Analogicznie jak w *Honorze* narrator na podstawie zachowania osoby, która wypowiada niezrozumiałe zdanie, próbuje je przeanalizować. Kolejną trudną i niezrozumiałą sytuacją dla małego chłopca było przyswojenie pojęć „swoj” i „nieswoj”. Zbynio w podsłuchanej rozmowie dorosłych wychwycił zdanie: „Swoich nie mordują. Tylko nie swoich”²⁴. Dla dziecka podział ludzi na takie kategorie był czymś niepojętym i abstrakcyjnym. Sytuacja nie sprzyjała temu, by zadać pytanie rodzicom o sens jego wypowiedzenia. Dziecko samo w myślach podjęło próbę wytłumaczenia sobie tych pojęć. Chłopcu przypomniały się wydarzenia związane z utratą swojego ukraińskiego przyjaciela. Zbynio relacjonuje, że Sławko mówił o nim w następujący sposób:

[...] powiedział [...], że jestem Lachem, a on z Lachami nie będzie się bawić. I dodał, że *Lachiw treba rizaty*, czego wtedy dogłębnie nie rozumiałem, ale w świetle słów ojca o swoich i nie swoich zacząłem rozumieć, że Sławko jest swoj, a ja nie swoj²⁵.

Zacytowany fragment opowiadania obrazuje sposób myślenia dziecka. Chłopiec, odwołując się do własnych doświadczeń, wyjaśnił znaczenie wyrazów „swoj” i „nieswoj”.

21 Idem, *Nienawiść*, s. 38.

22 *Ibidem*, s. 38.

23 Idem, *Strach...*, s. 13.

24 Idem, *Nienawiść*, s. 215.

25 *Ibidem*, s. 215.

Narrator przeplatał swoją narrację ukrainizmami. Wyrażenia w obcym języku nie zawsze są dla dziecka zrozumiałe, co stanowi kolejną przeszkodę w pojmowaniu otaczającej rzeczywistości. Reakcja Zbynia na zarzuty Sławka jest odzwierciedleniem dziecięcego punktu widzenia:

– Co ty gadasz? Jaki ze mnie Lach? Jestem Zbynio, twój przyjaciel, tyle wiosen i lat przeganialiśmy po polach i tyle wiewiórek podpatrzyliśmy na drzewach, że nie można ot tak sobie powiedzieć, *ne budu z toboju hraty*²⁶.

W opowiadaniach zauważyć można również powoływanie się narratora na poznane wcześniej przysłowia czy złote myśli. Dzieje się tak np. w utworze *Obiad w Kutach*, gdzie podsumowaniem opowiadanej historii przez ciocię Elzę są słowa: „Jakie życie ludzkie jest nic niewarte”²⁷. Narrator dostrzega w tym powiedzeniu powiązanie z innym wcześniej już słyszonym zwrotem:

[...] wiele razy słyszałem, jak dorośli mówią: „Jakie życie ludzkie jest kruche” albo „Jakie życie ludzkie jest krótkie”. Ale ciotka Elza mnie zaskoczyła [...] Nigdy niczego podobnego nie słyszałem. Owszem, dorośli klęli na życie, wściekali się, ale by życie ludzkie nie było nic warte, tego nie słyszałem²⁸.

Obawy chłopca zostają rozwiane w dalszej części wypowiedzi bohaterki, która tym powiedzeniem oraz wieloma innymi wtrętami próbuje zaznaczyć sens przekazywania brutalnych opowieści. Modyfikując znane większości powiedzenie, zwraca uwagę na lekceważący stosunek banderowców do ludzkiego życia, którym oni w okrutny sposób „bawili się”, przekraczając wszelkie zasady moralne i etyczne. W wypowiedziach cioci Elzy ujawnia się pogląd samego autora opowiadań, który podkreśla, iż „[...] tylko pamięć ratuje świat. I trzeba wszystko powtarzać, by pamięć nie zardzewiała”²⁹. Staś powtarza usłyszane kwestie, zwracając uwagę na wagę tych słów.

Odrębnym zagadnieniem związanym z perspektywą dziecięcą w kontekście języka jest zakres zapamiętanych wypowiedzi poszczególnych członków Rady Starszych. Wątpliwości może podlegać kwestia pamięci dziecka: ile informacji była ona w stanie zachować do czasu spisywania wspomnień. Czy możliwe jest spisanie „słowo w słowo” relacji ofiar, szczególnie w wypadku cytowania treści modlitw czy pieśni kresowych? Ich pamięć może być uwarunkowana kulturowo, gdyż pieśni i modlitwy należą do tradycji Słowian. Niemniej jednak w rekonstrukcji wypowiedzi istnieje zapewne wiele luk wynikających z młodego wieku chłopca, ówczesnego obserwatora – współcześnie zaś autora opowiadań. Srokowski posłużył się jednak kreacją dziecka tak, by stworzyć

26 *Ibidem*, s. 13.

27 *Idem, Strach...*, s. 97.

28 *Ibidem*, s. 97-98.

29 *Ibidem*, s. 98.

perspektywę, którą dopełnia wiedza dorosłego. Zachowania, które były powtarzalne, zapewne zakodowały się w jego umyśle i psychice na długi czas. Jedną z takich scen może być modlitwa dziadka Piotra. Mężczyzna przywołuje w niej fragment Apokalipsy św. Jana. Chłopiec sygnalizuje, że owe słowa powtarzane były tak często, że utrwaliły się w jego pamięci. Przypominały mu o złych wieściach, dotyczących kolejnych mordów. Ponadto narrator ujawnia, że modlitwa ta wydawała mu się zawsze straszna i nigdy nie rozumiał jej słów, a mimo to zapamiętał ją. Religijność w życiu chłopca odgrywała bardzo ważną rolę. Zależność ta widoczna jest głównie w opowiadaniu *Anioły*. Zbynio dostał od dziadka Piotra figurki świętych, które miały chronić go przed nadchodzącym zewsząd złem. Dziecko było zafascynowane nowymi podarunkami i – co najważniejsze – wierzyło w ich obronne moce: „Obok mnie u wezłowania czuwał Anioł Stróż, a czterech archaniołów strzegło czterech kątów izby”³⁰. Figurki świętych dodały dziecku pewności siebie, stabilności i poczucia bezpieczeństwa. Narrator w momencie przedstawienia sytuacji związanej z udzieleniem pomocy jego rodzinie przez ukraińską sąsiadkę zachował pewien spokój. Swoją postawę, zaufanie wobec kobiety tłumaczył tym, że „tylko anioł pod przebraniem może tak mówić”³¹.

Innym sposobem ukazania perspektywy dziecka jest zastosowanie milczenia. Rozmowy członków Rady Starszych często bywają dla narratora głównym impulsem do użycia owego zabiegu. Historie przedstawiane przez opowiadaczy wzbogacane są wtrętami myślowymi chłopca. Narrator milczy, gdyż jest przekonany, że jego słowa nie spotkają się z zainteresowaniem. Jako małe dziecko wie, że dorośli rozmawiają o poważnych sprawach i jego głos jest mniej ważny. Tym bardziej ma świadomość, że w pozycji „podsłuchiacza” nie może zostać zdemaskowany. Jednym z przykładów zastosowania milczenia jest opowiadanie *Obiad w Kutach*, gdzie narrator jest zniecierpliwiony przerywaniem, opóźnianiem opowieści cici Elzy. Staś relacjonuje:

Mimo strachu jednak krzychałem: „Mów, ciotko, gadaj, co było dalej!”. Żądałem od niej, by się śpieszyła, bo już nie wytrzymuję. Ale ona nie słyszała mojego głosu. I nikt inny nie słyszał. Ani dziadkowie, ani wujkowie, ani nawet mama i tato, choć wołałem do nich: „Zróbcie coś! Mamo! Tato! Pogońcie ciotkę, by szybciej kończyła, bo później sobie z tym nie poradzę”. Ale nikt nie reagował. Bo był to głos we mnie, głęboko ukryty, wylękniony i pełen obaw³².

Słowa te wskazują na niewyraźne pokłady strachu i lęku u chłopca, które wynikają z zaistniałej sytuacji. W innym przypadku widoczne są liczne wewnętrzne pytania zadawane przez chłopca.

30 Idem, *Nienawiść*, s. 208.

31 *Ibidem*, s. 210.

32 Idem, *Strach...*, s. 89.

„A ksiądz?! Co z księdzem?!”, domagał się szczegółów mój głos.
 – Ksiądz cierpiał, miał zamknięte oczy i tylko niesłyszalnie coś mamrotał...
 „Nie krzyczał?! Nie wył z bólu?!”, pytał głos. „Nie szlochał?!”, żądał szczegółów.
 [...] Ale ciotka pominęła te uwagi głosu. Dała do zrozumienia, że głos musi dorosnąć, by zrozumieć. W każdym razie zignorowała mój wewnętrzny głos³³.

Przytoczony cytat przedstawia obraz bezradnego chłopca, który jest wstrząśnięty zasłyszaną sytuacją. Staś wie, że nie uzyska odpowiedzi na swoje pytania, lecz pomimo to nadal je zadaje. Dziecko jest świadome, że zrozumienie wypowiedzi cioci Elzy wymaga od niego dojrzałości. Wplątanie wewnętrznego głosu chłopca dodaje opowiedanej narracji dramaturgii, odsłania psychikę dziecka oraz emocje, które mu towarzyszą. Niekiedy o kwestiach przemilczenia przez dziecięcego narratora czytelnik dowiaduje się z relacji innych członków rodziny. Chłopiec pojawia się w wypowiedziach pozostałych bohaterów stosunkowo rzadko, głównie jako przedmiot relacji czy wymiany zdań między sobą. Przykładem może być opowiadanie *Rozszarpany poeta*, w którym to przedstawiono przyjazd cioci Zuzi. Matka Stasia tłumaczy krewnej nietypowe zachowanie chłopca, który akurat przebywał w psiej budzie:

– To przez wojnę, Zuzia, przez ten strach i przez te dzikie mordy, tak się dziecko zepsuło – pojękiwała [...] – Zdziczał nam Stasio – jeszcze usłyszałem, jak matka się skarży. – Bardzo nam zdziczał³⁴.

W cyklach opowiadań *Nienawiść* i *Strach* zauważyć można także odwołanie do kultury ludowej, co związane jest z aspektem literaturoznawczym kreowanego świata. Rzeczywistość została wzbogacona baśniowymi elementami. Baśnie mogły stanowić dla Stasia-Zbynia pewien drogowskaz. Elementy baśniowe uzupełniają wypowiedzi narratora, który utożsamiony z małym chłopcem, ma uboższy zakres słownictwa. Wspomaganie się tymi motywami poszerza czytelnikowi perspektywę poznawczą dziecka. W opowiadaniu *Odwet* zauważyć można wprowadzenie przez chłopca do swojego świata motywów zaczerpniętych z baśni, które nie nawiązują do sielanki, idylli, lecz do makabrycznych i krwawych rzezi:

[...] na naszych oczach wyrastały nowe, straszne baśnie [...]. Był to czas, kiedy włóczyły się po lasach potwory i duchy z czerwonymi ślepiami. [...] Nie było już pięknej królowej ani cud-dziewczyny, która leżała w szklanej trumnie, a pilnowały jej krasnale, pieśni zaś śpiewały leśne ludki. Znikły z naszego świata baśnie czyste [...]. Znikła jasna strona świata. [...] Przyszła pora ponurych wieśćm [...]³⁵.

33 *Ibidem*, s. 112.

34 *Ibidem*, s. 152-153.

35 *Idem*, *Nienawiść*, s. 159.

Narrator w sposób symboliczny przedstawia sytuację, w której znaleźli się bohaterowie. Otaczająca rzeczywistość ukazana zostaje przez pryzmat ciemnej strony baśni. Zło triumfuje, a ludzie są wobec niego bezsilni. Osoba mówiąca, przysłuchując się rozmowom bohaterów – osobom z kręgu swojej rodziny – kształtuje obraz atakujących Ukraińców. Usłyszane słowo „banderowiec” było dla dziecka niezrozumiałe. W wyniku poznanych historii jego wyobraźnia wykreowała postacie rodem z baśni, które są symbolem zła. W wielu fragmentach narrator określa je jako „upiory”, „diabły”, „potwory”, „zjawy” czy „widma”. Dziecko stosuje własne nazewnictwo, które bardziej przemawia do jego wyobraźni. W prezentacjach członków swojej rodziny Staś-Zbynio również posiłkuje się odwołaniami do świata baśni. Ciotka Elza to specyficzna osoba. Prowadzi ona wędrowny tryb życia, podróżuje po okolicznych wsiach i lasach, gdzie zdobywa informacje o kolejnych działaniach banderowców. W domu Stasia-Zbynia jest ona zwiastunem nadchodzących, strasznych wieści. Rada Starszych liczy się z jej zdaniem i z przejęciem wsłuchuje się w głoszone opowieści. Niektóre opowiadania oparte są właśnie na jej relacjach. Dla małego chłopca jest to tajemnicza postać:

Oto ona, jak wróżka, czarodziejka albo królowa mroków, omotana wełnianymi szalami, powiewająca kilkoma spódnicami naraz, idąca boso, ale dumnie unosząca do góry głowę, wyprostowana i całą swoją sylwetką podkreślająca, że jest kimś niezwykle ważnym w tej pełnej niepokojów krainie [...]³⁶.

Dodatkowej baśniowości sylwetce cioci Elzy dodają jej towarzysze – koty. Staś-Zbynio określa je jako watahę dzikich stworzeń.

Cudowność i magiczność ukazana została także w zachowaniach bohaterów. Narrator przypisuje im pewne nadprzyrodzone moce. W kulturze ludowej ludzie wierzą w różne czary i zaklęcia. Według ich światopoglądu człowiek może zostać obdarzony niezwykle siłami. Staś-Zbynio w najbliższym środowisku zauważa takie działania. Narrator ukazuje nie tylko swój punkt widzenia, ale także perspektywę mieszkańców wsi.

[...] Rywin przeżył. Mówiło się we wsi, że zamieniła go w jednego z tych licznych kotów, którymi się otaczała albo ukryła w gnieździe na wysokim drzewie, jako ptaka, wśród gęstych gałęzi, jakich nie potrafił przeniknąć żaden wzrok³⁷.

Narrator dokonuje stylizacji tekstu na gawędę ludową. Jest to sygnał wprowadzający elementy nowego gatunku literackiego. Sformułowanie „mówiło się” wskazuje na formę przekazu danej historii. W innej sytuacji narrator używa zwrotu „Baby gdały”. Są to znamienne przykłady, namiastki gawędy, która wywodzi się z ludowości.

³⁶ Idem, *Strach...*, s. 71.

³⁷ *Ibidem*, s. 71.

Spotkania bohatera – narratora z dziadkami odgrywają w opowiadaniach szczególną rolę. To oni wprowadzili Stasia-Zbynia do świata baśni, opowiadając pierwsze niezwykle historie. W pamięci dziecka są szczególnie ważni. W opowiadaniu *Matka, syn i córka* narrator wspomina własne wrażenie, jakoby dziadek Ignacy posiadał nadprzyrodzone moce:

Dziadek poruszał ustami, a z tych ust wyskakiwały żywe postacie, jakby dziadek produkował gdzieś w przepastnych ciemnościach gardła małe ludziki i one, te ludziki, teraz skakały po jego wargach; były malutkie jak krasnoludki [...] ³⁸.

Wyobraźnię chłopca inspiruje także dziadek Piotr, który wprowadza go w świat aniołów. W opowiadaniu *Anioły* mężczyzna przekazuje Zbyniowi swoje rękodzieła. Owa sytuacja znacząco wpłynęła na psychikę chłopca. Dziecko uwierzyło, że otrzymane figurki obronią go przed niebezpieczeństwem. Ożywienie przedmiotów, nadanie im ludzkich cech to znamienna cecha baśni.

Konwencja baśniowa wykorzystywana jest również w nazywaniu odczuć. W obliczu tragedii, narastającego strachu i niepewności dorosłemu trudno jest wyrazić słowami to, co czuje. Dziecko postawione jest w jeszcze bardziej skomplikowanej sytuacji. Ubogie słownictwo często nie wystarcza do oddania stanu, w jakim się znajduje. W wypadku opisów wewnętrznych stanów emocjonalnych chłopiec odwołuje się do świata baśni. Własne myśli, przemyślenia urozmaica magicznymi wątkami. Praktycznie każde opowiadanie zawiera podsumowanie, reakcję dziecka na podsłuchaną tragedię. W opowiadaniu *Lea* narrator przedstawia historię brutalnego morderstwa żydowskiej rodziny. Po przytoczeniu makabrycznej opowieści wśród zebranych nastąpiła cisza. W oczach Zbynia wszyscy domownicy pogrążeni w swoich myślach zaczęli maleć, a wraz z nimi on. „Ja też byłem coraz mniejszy i mniejszy, aż otoczył mnie biały pył i zniknąłem ze świata” ³⁹. Komentarze narratora oddają nastrój tamtych chwil. Są refleksją na temat otaczającego, krwawego i okrutnego świata.

Wprowadzenie baśniowości poszerza perspektywę narracyjną. Świat baśni stanowi dla dziecka pomoc w zrozumieniu i opisanu wydarzeń. Opowiadający prezentuje zarówno dobre, jak i złe postacie. Zjawisko to można wiązać z psychologicznym aspektem punktu widzenia. Powtarzalnym wątkiem każdej baśni jest finalny triumf dobra nad złem. Staś-Zbynio, przywołując ów świat fantastyki, może żyć w przekonaniu, że wszystko zakończy się szczęśliwie. Taka myśl sprawi, że chłopiec nabierze sił i uwierzy w lepszą przyszłość. Baśń stanowi formę terapii, która idealnie przemawia do małego, zagubionego chłopca.

³⁸ Idem, *Nienawiść*, s. 49.

³⁹ *Ibidem*, s. 72.

* * *

Problematyka udziału dziecka, jego punktu widzenia w stosunku do najważniejszych wydarzeń w historii Polski, a mianowicie ludobójstwa dokonane przez ukraińskich nacjonalistów, szczególnie widoczna jest w twórczości Srokowskiego. W opowiadaniach *Nienawiść* i *Strach* kreacja Stasia-Zbynia, opowiadacza i obserwatora, relacjonującego ową traumatyczną, okrutną rzeczywistość ludobójstwa, przejawia cechy charakterystyczne dla dziecięcej perspektywy. Sposób, w jaki dana osoba ukazuje świat przedstawiony, związany jest z jej wiekiem, stopniem dojrzałości oraz psychiką. W tym przypadku język, a zwłaszcza dobór słownictwa czy środków poetyckich, wpływa na ogólny zarys opowiadanej historii. Wyżej przedstawione aspekty, tj. psychologiczny, językoznawczy i literaturoznawczy, uzupełniają się i tworzą jedną, spójną całość dziecięcej narracji. To, jak przedstawiane są wydarzenia, jest bardzo ważnym czynnikiem w toku interpretacyjnym. Dziecko przedstawia otaczającą rzeczywistość najlepiej, jak umie, używając do tego prostego słownictwa i nierozbudowanych metafor, powiedzeń charakterystycznych dla danej grupy wiekowej. Staś-Zbynio w swoich refleksjach odsłania dziecięcy tok myślenia. Jego narracja stanowi przykład tego, jak dziecko może widzieć i przedstawić słownie traumatyczne wydarzenia ludobójstwa wołyńsko-małopolskiego.

Bibliografia

- Fredro-Boniecka M., *Wołyń. Siła traumy. Wspomnienia i pamięć*, Warszawa 2016.
- Jazownik M., *Dzieci Kresów w opowiadaniach Stanisława Srokowskiego*, [w:] *Pamięć czasu zagłady 1939-2009*, red. M. Jazownik, A. Kucharska-Dziedzic, Zielona Góra 2011, s. 267-279.
- Kowalska-Leder J., *Doświadczenie zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*, Wrocław 2009.
- Kulińska L., *Dzieci Kresów I-IV*, Kraków 2006-2013.
- Poliszczuk W., *Dowody zbrodni OUN i UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. 2: *Działalność ukraińskich struktur nacjonalistycznych w latach 1920-1999*, Toronto 2000.
- Reber A.S., Reber E.S., *Słownik psychologii*, Warszawa 2005.
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, 2 t., Warszawa 2000.
- Srokowski S., *Nienawiść*, Warszawa 2006.
- Srokowski S., *Strach. Opowiadania kresowe*, Warszawa 2014.
- Studen S., Janowski K., *Trauma – kontrowersje wokół pojęcia, diagnoza, następstwa, implikacje praktyczne*, „Roczniki Psychologiczne” 2016, z. 3.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. 7, Warszawa 2001.
- <http://srokowski.art.pl/biografia.htm> [dostęp: 11.06.2018].

**THE NARRATION FROM THE PERSPECTIVE OF A CHILD
IN THE SERIES OF STORES *NIENAWIŚĆ* AND *STRACH*
BY STANISŁAW SROKOWSKI**

In Stanisław Srokowski's short stories *Nienawiść* and *Strach*, the massacre in Volhynia is presented to the reader from the viewpoint of a child – a boy, the youngest witness of the events. The boy is a fictional character created by the author to tell us the story of a massacre. The semi-child narrative is used in those stories intentionally so as to add the psychological, linguistic and literary dimension. This specific narrating strategy used by Srokowski in his short stories helps the reader to understand the problem of a child factor – a silent victim of a war conflict created by the adults.

Keywords: narration, narrating strategy, perspective of a child